

## KULTURA W HISTORII PIOTRA KOWALSKIEGO KONCEPCJA ANTROPOLOGII HISTORYCZNEJ

JACEK KOWALEWSKI

---

Dorobek pisarski Piotra Kowalskiego dowodzi, że problemy antropologii historii od początku znajdowały się w zakresie jego badawczych zainteresowań. Na imponującej liście artykułów i książek napisanych przez niego w ciągu ponad czterdziestu lat pracy naukowej pojawiają się w różnych odsłonach i wariantach tematy, które *post factum* można przypisać do grupy studiów nad kulturowymi formami obrazowania i społecznej aktualizacji przeszłości (Jastrzębski, Konarska, Lewicki 2012, 31–45). Prace o świadomie antropologiczno-historycznym ukierunkowaniu, nawiązujące do studiów rozwijanych w łonie kulturowo ukierunkowanej historiografii, związane są jednak przede wszystkim z ostatnią dekadą twórczości uczonego. Jako takie należą z pewnością do dzieł najbardziej dojrzałych, skupiających w sobie istotę wiedzy, kompetencji i doświadczeń badawczych autora.

W tym względzie szczególną uwagę zwrócić warto na cztery kluczowe książki należące do kategorii prac z zakresu antropologii historycznej. Najwcześniejsza, opublikowana w 2000 roku w redagowanej przez Czesława Robotyckiego serii wydawniczej *Anthropos*, swoim tytułem – *Theatrum świata wszystkiego i poćciwy gospodarz. O wizji świata pewnego siedemnastowiecznego pisarza ziemiańskiego* (2000) – nawiązuje czytelnie do głośnej pracy z połowy lat siedemdziesiątych minionego wieku autorstwa włoskiego historyka Carla Ginzburga (*Ser i robaki. Wizja świata pewnego młynarza z XVI wieku*). Po trwającej kilka lat przerwie, w trakcie której Piotr Kowalski ogłosił pięć innych

---

JACEK KOWALEWSKI – metodolog historii, antropolog historii, adiunkt w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.  
E-mail: jacek.kowalewski@uwm.edu.pl

dziel, w tej samej serii krakowskiego środowiska etnologicznego opublikowana została książka pt. *O jednorozcu, Wieczerniku i innych motywach mniej lub bardziej ważnych. Szkice z historii kultury* (2007), a trzy lata później, rok przed śmiercią autora, światło dzienne ujrzały dwie kolejne prace: *Gratulanci i wieszownicy. Zarys komunikacyjnej historii wieszowania* (2010) oraz *Świat Andrzeja Komonieckiego, kronikarza Żywca. Studia z antropologii historycznej* (2010).

Celem niniejszego tekstu jest próba rekonstrukcji wybranych elementów szkieletu koncepcyjnego antropologii historycznej Piotra Kowalskiego zaprezentowanej w wymienionych wyżej publikacjach. Ponieważ badacz stosował zamiennie pojęcie antropologii historycznej z pojęciem historii kultury, przyjmujemy, że zasadniczym problemem badawczym był dla niego sposób rozpoznawania stanów kultury w dziejach i poprzez dzieje. Stąd projekt Kowalskiego można nazwać projektem badania kultury w historii.

Już pierwszy rzut oka na twórczość Piotra Kowalskiego pozwala stwierdzić, że jego poglądy na temat antropologii historycznej ewoluowały. O ile w początkowych etapach poszukiwań trzymał się dość blisko podręcznikowych wręcz przykładów badań historyków spod znaku francuskiej szkoły Annales, o tyle w finale swych zmagania z materią przeszłości proponował już własne ujęcia problemu i celu prowadzonych studiów wyrastające z syntezy doświadczeń badawczych filologa, folklorysty i antropologa kulturowego. Możemy powiedzieć, że w pierwszym kroku próbował osadzić badania w nowym dla siebie, lecz zagospodarowanym już przez historyków polu poznawczym. Szukając niejako legitymizacji dla swych poczynań, stąpił dlatego po śladach poprzedników, sięgając do ich pomysłów i kategorii badawczych. W drugim kroku wędrował już po polu historii kultury wiedziony własnymi przeczuciami i doświadczeniami, problematyzując przestrzeń zainteresowań i obudowując się narzędziami analitycznymi niespotykanymi wśród uczonych spod znaku Annales i innych wariantów historii kulturowej.

W punkcie wyjścia swych badań Piotr Kowalski sięgnął do popularnej wśród historyków kategorii mentalności, wymieniając chętnie podręcznikowe nazwiska Phillipe'a Ariès, Marca Blocha, Fernanda Braudela, Georges'a DUBY, Carla Ginzburga, Jacques'a Le Goffa, Arona Guriewicza czy Emmanuela Le Roy Ladurie. Akceptując przywoływał ogólne rozpoznania historyków odnośnie do istoty mentalności, rozumiejąc program antropologii historycznej za van Dülmenem jako: „poznanie, jak ludzie obchodzą się z tym, co zastali, i jak przy tym próbują nadać sens swojemu życiu” (Kowalski 2000, 16). W tej perspektywie celem historyka kultury ma być odkrycie – pod powierzchnią faktów, konkretnych działań – determinującej je wizji świata. Idąc tropem Guriewicza, Kowalski mówi zatem o konieczności badania kategorii kultury uchwytnych nie na poziomie bezpośrednich, explicytnych sformułowań, ale na poziomie wiedzy

implicytnej, „oczywistej”, tj. wiedzy nieuzasadnianej, niepoddawanej autorefleksji przez podmioty kultur historycznych. W poznaniu historycznym chodzi zatem o odsłonięcie niejawnej strony praktyk traktowanych jako oczywiste przez podejmujących je ludzi. Postulowana „sfera wyobrażeń”, sfera mentalności jest przy tym modelowana pasywnie. Jest ona zatem rozumiana – zgodnie z wzorcami szkoły *Annales* – jako struktura długiego trwania odporna na wszelkiego rodzaju zawirowania zdarzeń i krótkookresowych koniunktur. Jednak już na tym wstępnym etapie – co ważne i niespotykane we francuskiej szkole syntez historycznych – problem przedmiotu badań szybko zostaje sprowadzony do poziomu schematów myślenia potocznego, które – w wykładzie Kowalskiego – rozumiane są jako „poziom zerowy” nierefleksyjnej, niejasnej strony ludzkich praktyk (Kowalski 2000, 17).

Antropologiczna konceptualizacja potoczności mieści w sobie obraz pewnego ustrukturyzowanego chaosu. Zmaganie między strukturą a nieporządkiem będzie cechą charakterystyczną nieco późniejszego wariantu antropologii historycznej Piotra Kowalskiego. Tym, co od początku różni jego optykę od poglądów historyków mentalności, jest jednak świadome odżegnywanie się od widzenia świata kultury ludzkiej w kategoriach koherencji narzucanej przez wyobrażenie systemowości. Na poziomie refleksji teoretycznej, wśród klasycznych barier epistemologicznych stojących przed kulturowo ukierunkowanym historykiem, a wynikających z dystansu kulturowego czy imputacji kulturowej, Piotr Kowalski wymienia również skłonność do ulegania przemocy wyobrażenia systemowości. Przestrzega przez popadaniem w niebezpieczeństwo wizji kultury jako jakości spójnie zorganizowanej. „Historyk, antropolog, folklorysta – stwierdza badacz – opisując innych, zakłada koherencję kultury, traktuje poszczególne przedmioty jako teksty realizujące ten sam *langue*. To, co oddalone od poznającego, zdaje się być uporządkowane i systemowe (...). Rekonstrukcje niebezpiecznie prowadzą do tworzenia obrazów ładu, przeciwstawnych ruchowi i ustawicznemu zagrożeniu atrofią w kulturze współczesnej” (Kowalski 2000, 12).

O kształtowaniu się autorskiego spojrzenia opartego na doświadczeniu etnograficznym – spojrzenia przeciwnego homogenizującym i reifikującym zarazem historiograficznym wizjom przeszłości – świadczyć też może inny cytat, wskazujący dodatkowo na świadome używanie przez Kowalskiego w opracowywaniu problemów historii kultury translacyjnych modeli heurystycznych. W *Theatrum świata wszystkiego* pisze: „Dobrego materiału do ukazania epistemologicznych ograniczeń prób rekonstrukcji mentalności dostarcza refleksja ludoznawcza: etnografowie od dawna chętnie mówią o ludowym światopoglądzie. »Antropokosmos kultury ludowej«, jako poznawcza konstrukcja, jest jednak bardziej sensowny niż kultura opisywanej społeczności. Nigdy też

zapewne nie było świata, jaki wyłania się z podobnych opisów. Nie ma jednak innej drogi: aby wyjść poza (...) »inventaryzację« kultury i chcąc dotrzeć do rozumienia, do znaczeń, nie można uniknąć operowania podobnymi konstrukcjami. W efekcie działań uczonych powstaje obraz kultury wsi polskiej XIX wieku dającej się rozpisać niczym »Tablica Mendelejewa«. Nie ma jednak wątpliwości: nigdy nie istniała ona w takiej systemowej postaci; jest konstrukcją porządkującą, której nie odpowiada historyczna rzeczywistość. System, światopogląd jako struktura jest hipostazą i hipotezą porządkującą, wprojektowywaną w poznawaną rzeczywistość, i lekce sobie ważącą to, co w zdarzeniach jednostkowego, niepowtarzalnego, odbiegającego od standardu» (Kowalski 2000, 12–13).

Kowalski dostrzega wyraźnie napięcie, jakie powstaje pomiędzy modelem a rzeczywistością historyczną, wyrażającą się w indywidualnych zdarzeniach, jednostkowych praktykach i doświadczeniach. W przyszłości w tym napięciu będzie widzieć zarazem możliwość dynamizacji modelu historii mentalności dzięki odniesieniu jego idealizacji ku jednostkowości, pojedynczemu wykonaniu (np. tekstu). Podważa w ten sposób wizję antropologizujących historyków operujących obrazem nieruchomego mentalnego *imago mundi* jako struktury długiego trwania. Dla historyka – zauważa Kowalski – mentalność jest spoiwem różnicujących się w kontekstach społecznych sposobów bycia i odpowiadających im sposobów postrzegania, doświadczenia i komunikowania świata. Takim wizjom przeciwstawia rozeznania antropologiczne innej miary: „Fenomenologia życia codziennego dostarcza frapujących obrazów tworzących prawdziwą mozaikę zróżnicowanych sposobów doświadczenia i porządkowania świata, także *Lebenswelt* jednostki nie jest, być może, systemowy, lecz definiowany bywa sytuacyjnie” (Kowalski 2000, 15). Dlatego – przekonuje wbrew obiegowym sądom historyków – mentalność, którą chcą oni poznawać, winna być postrzegana jako jakość stworzona przez „wiązkę” obrazów świata generowanych w różnych kontekstach sytuacyjnych; one to narzucają konieczność ustawicznego negocjowania „definicji sytuacji” i następnie „wyboru” adekwatnej strategii poznawczej i zachowaniowej (Kowalski 2000, 15). Sytuacyjność staje się w tym myśleniu napędem zmiany kulturowej, a tak zoperacjonalizowana mentalność jakością dynamiczną, płynną, podlegającą czynnej przebudowie w zmieniających się okolicznościach zdarzeń. Kowalski przekonuje, że rozumienie świata zmienia się skokowo, a jego obraz w historycznym porządku i w konkretnym punkcie nie jest jednorodny. Zmiana obu tych współzależnych elementów jest uzależniona od kontekstu określanego mianem sposobu bycia.

Po blisko dekadzie, nie zarzucając z zarysowanych już na początku tropów, Piotr Kowalski zaprezentuje solidnie przepracowaną przez siebie koncepcję historii kultury. Operując w polu wyznaczonym przez wspomnianych wcześniej

historyków, sięgając wszakże do swej wiedzy i doświadczeń interpretacyjnych, zaproponuje wielowariantowy model badawczy, w którym elementy perspektywy filologicznej, folklorystycznej i antropologicznej będą oryginalnie włączone w zadanie rozpoznania historycznych światów wyobrażonych. Finalna konstrukcja metody lub wiązki metod stanowi zarazem odpowiedź na formułowane już wcześniej problemy konceptualne – głównie wynikające z napięcia pomiędzy trwaniem a zmianą, potrzebą chwytania powtarzalności a koniecznością dynamizacji i indywidualizacji odczytań sensów minionego świata.

To, co interesuje Piotra Kowalskiego w drugiej fazie jego badań, to proces cywilizacyjny rozgrywany na poziomie sfery wyobrażeń. Przy czym proces ów można oglądać równolegle w dwojakiej skali. Pierwszy ogląd, w mikroskali, wyznacza poziom analizy źródeł pisanych, które, traktowane jako ekspresje minionych światów kulturowych, przybierają kształt zamkniętych, skończonych tekstów kultury. Drugi możliwy ogląd, w makroskali, jest oglądem modelowym, dla którego probierzem trafności i egzemplifikacją są ustalenia poziomu pierwszego. Obie perspektywy są zależne od siebie, jedna nie istnieje bez drugiej.

Na poziomie mikroskali Kowalskiego interesuje czytanie tekstów – ale nie historyczne, lecz filologiczno-antropologiczne. Antropologiczne czytanie tekstów to badanie ich retoryki, topiki, pewnego obiegowego imaginarium obecnego w tekstach, nie zaś tak lubianego przez historyków poszukiwania faktów historycznych (Kowalski 2010b, 18–19). Lektura filologiczna jest możliwa wówczas, gdy mamy do czynienia z całością narracyjną, z zamkniętym tekstem skonstruowanym przez autora. Nie wszystkie zatem źródła historyczne nadają się do tego typu badań. Warto też przypomnieć, że profesjonalna historiografia – zwłaszcza okresów bliższych współczesności – przez długi czas odżegnywała się od traktowania tekstu narracyjnego jako centralnego źródła historycznego. Nie narracje, lecz niezarratywizowane źródła archiwalne, miały stanowić podstawę nowej, oryginalnej, obiektywnej opowieści historyka.

Ścieżka badania filologicznego ma jednak służyć podstawowemu celowi antropologii historycznej. Jak przekonywał Kowalski, poetyka tekstu nie jest wyłącznie sprawą retoryki i tego, co formalne. Pozostaje zawsze w bliskiej korespondencji z wyobrazeniami o świecie, sposobami konceptualizacji doświadczanej rzeczywistości (Kowalski 2010b, 17). Ten moment warto podkreślić, mówi się tu bowiem o badaniach doświadczenia, które jest dostępne wyłącznie w postaci zakomunikowanego wyobrażenia. Przedmiotem badania antropologa historycznego nie może być zatem – o czym często zapomina się w retorycznych zapędach – nagie, przedtekstowe doświadczenie podmiotów historycznych, ale to, co zostaje kulturowo skonceptualizowane, to znaczy uporządkowane i zakomunikowane za pośrednictwem dostępnych kulturowo środków. Topika tekstu jest zatem ważna, bo stanowi materię kulturowego

chwytu, a jej badanie pozwala na porównywanie, wynajdowanie podobieństw, na poszukiwanie i odkrywanie więzi oraz powtarzalności przedstawień, a więc pozwala badać trwałość i reprodukcję kultury w czasie. To dzięki tej perspektywie można dostrzec coś, co umknie z pewnością rygorystycznemu historycyście – cywilizacyjną ciągłość kultury zachodniej od antyku do współczesności.

Jednocześnie Kowalski nie odrzuca wartości źródłowej tekstu w sensie właściwym dla tradycyjnych historyków. Tekst może być bowiem badany również jako źródło wiedzy faktograficznej z zakresu topografii, socjotopografii, urbanistyki, architektury, wyposażenia wnętrz, w końcu losów ważniejszych ludzi zamieszkujących opisywaną czasoprzestrzeń. Ta otwartość na równoczesną wielość optyk i niechęć do fundamentalistycznych rozstrzygnięć jest ważna i godna podkreślenia, bowiem wielu z tak przecież niewielu historyków przechodzących na stronę analizy literaturoznawczej niweluje problem badań faktograficznych. Kowalski widzi źródło pisane jako materię wielopoziomowej informacji. Jednak świadomie koncentruje się na rekonstrukcji wizji świata autora tekstu, horyzontów jego możliwości percepcyjnych, sposobu konceptualizacji gromadzonych przez niego danych. Jak pisze: „analiza tekstu, obrazowania, plastyczności, stylistyki, zwłaszcza świadectw oralności w tekście pisanym, żywiołu opowieści, narracyjności kroniki i obecności zróżnicowanych form mikronarracji, układających się w mniej lub bardziej rozbudowane mikrohistorie, powinna zbliżyć współczesnego czytelnika do rozpoznania standardu wyobraźni (...)” (Kowalski 2010b, 18).

W tak zarysowanym zadaniu nie jest ważne ustalenie faktograficznej rzetelności tekstu, co pozostaje zasadniczą troską historyków tradycyjnych. W poszukiwaniu klucza do wyobraźni ludzi z przeszłości zbędne są ustalenia dotyczące realności podawanych źródłowo faktów. „W perspektywie antropologii historycznej – przekonuje Kowalski – ważniejsze są zupełnie inne kwestie. Jedną jest poetyka tekstu i szansy na rozpoznawanie na podstawie jej analizy zasad kodowania znaczeń, dalej przez zestaw rozwiązań formalnych (zarówno retoryki, jak też zestaw toposów itd.) wyznaczania nadawcy perspektyw i ograniczeń w budowaniu obrazu świata, a może i jego poznawaniu. Drugą jest kwestia standardu wyobraźni, który pomimo (ponad?) indywidualnych doświadczeń piszącego, rozstrzyga w dużym stopniu o formie i interpretacji świata” (Kowalski 2010b, 18).

Jakie zatem zadanie stoi przed historykiem kultury, który jest zwolniony z obowiązku wypowiedzania się na temat faktyczności przekazu? Ma on rekonstruować dzieje uchwyconego wyobrażenia, motywu, symbolu, śledzić krystalizowanie się znaczeń w ramach określonego paradygmatu kulturowego aż po ich desemantyzację w zmieniających się kontekstach dyskursywnych (Kowalski 2010b, 24). Badacz podkreśla, że ten sam motyw może być używany w różnych

kontekstach i funkcjach. Może przechodzić od opisu rzeczywistości poprzez symbolizację, alegoryzację, metaforyzację aż po wtórne mityzacje – co prowadzi z czasem do nawarstwiania się niezwykle bogatych możliwych do aktualizacji jego sensów (Kowalski 2010, 24).

Rozumienie kultury jako systemu dynamicznego ukierunkowuje ostatecznie Piotra Kowalskiego do badania sposobów przekształcania wyobraźniowych struktur długiego trwania. Rozpoznanie transformacji ich poziomu semantycznego i pragmatycznego, nawet przy zachowaniu lub nieznaczonym przekształceniu formy, jest ostatecznie najważniejszym zadaniem historyka kultury. Sprawą podstawową jest przy tym świadomość, że dla budowania i transformacji znaczeń konstytutywny jest kontekst kulturowy, który nie sprowadza się wyłącznie do kontekstu pierwszego stopnia – odpowiedzialnego za sens kontekstu wypowiedzi. W swym rozumowaniu Kowalski uwzględnia również kontekst drugiego stopnia, decydujący o strukturalnych różnicach pomiędzy odmiennymi, idealnymi typami kultury, w jakich badane motywy, znaki mogły się pojawiać. To właśnie ów drugi poziom, poziom pozasemantyczny, stanowi dodatkowy, niezbędny do uwzględnienia czynnik dynamizujący stosowaną perspektywę badawczą. Rozpoznanie znaczenia motywu wymaga więc również od badacza uwzględnienia typu kultury, w jakim się on objawia, poczynając od kultury typu magicznego do kultury ponowoczesnoeuropejskiej. „Trzeba pokazać drogi – przekonuje Kowalski – prowadzące od myśli mitycznej (...) do sytuacji stopniowego wyodrębniania się różnych praktyk komunikacyjnych i krystalizowania się specjalizacji w zakresie kompetencji, poetyk, zestawu stosowanych figur i wymaganych hermeneutyk, ale także specyfiki sposobów pojmowania świata. Znaki czy motywy specyficznie znaczyć więc będą w ramach religijnej alegorezy, eksplikacji naturalistycznych i racjonalistycznych, metaforyzacjach różnicujących się w nowożytnych dyskursach kultury” (Kowalski 2010b, 25). Proces cywilizacyjny, ewolucyjna zmiana ludzkiej kultury obrazująca stopniowe odczarowywanie świata winna być więc również uwzględniana jako kontekst prowadzonych badań szczegółowych. Specyfika epokowej epistemy czy – jak powiedziałby zapewne Jurij Łotman – historycznej semiosfery winna stanowić kluczowy składnik kontekstualnej interpretacji badanego przez nas znaku czy motywu wraz z jego kulturową funkcją. Zadaniem historyka kultury jest poszukiwanie losów zmiennych znaczeń różnych wyobrażeń, które mogą być trwałe w swej strukturalnej postaci (znaki, symbole, motywy, toposy), ale odgrywać mogą inną rolę we właściwych im kontekstach strukturalno-kulturowych. Zza badanych wyobrażeń wyziera zatem wiedza o możliwych „zasadach stanowieniaładu”, bowiem wyobrażenia stanowią „formy manifestowania się nie zawsze jawnych założeń określających procedury interpretacji świata” (Kowalski 2010b, 26–27). Tak skonstruowany program poznawczy cechuje się dwustopniową



optyką, zakłada bowiem zarówno badanie zmienności znaczeń i wyobrażeń (pierwszy stopień analizy), jak i badanie wiązek i zespołów tych pierwszych z zamiarem rekonstrukcji porządków strukturalnych tworzącej je kultury (drugi stopień analizy).

To ogólne ukierunkowanie nie przekreśla jednakże konieczności spojrzenia od strony źródłowego szczegółu. Jako filolog pracujący z tekstem Piotr Kowalski wzywa do równoczesnego nieodstępowania od szczegółowej analizy tekstu wraz z jego intencjami i znaczeniami. Tylko w ten sposób, przekonuje, można odkryć istniejące w tekście napięcia między różnymi epistemami, dialogiczne powiązania między światem pisanym a mówionym, między dwiema odrębnymi zdawałoby się kulturami. Wzywa zatem do praktyki, którą nazywa zbilansowaniem historii znaczeń detali pojawiających się w tekstach historycznych. W tym sensie idzie po części drogą Jacka Banaszkiwicza i jego uczniów, krytykując jednocześnie implicite podejście badaczy skłonnych do ustalania wszystkich możliwych znaczeń detalu w celu odsłonięcia możliwie pełnej palety ich hipotetycznych, kulturowo dostępnych wariantów. Jak przekonuje Kowalski: „szanse na to, że wszystkie te wątki spotkałyby się ostatecznie przy odczytaniu analizowanego zdarzenia nie są zbyt wielkie” (Kowalski 2010b, 28).

Piotr Kowalski zwraca też uwagę, że choć w skali cywilizacyjnej zmiany następują w obrębie gatunków wypowiedzi (od wypowiedzi mitycznej aż po komunikację skonwencjonalizowaną i poddaną strategiom konsumpcjonistycznym), a gatunki te wraz ze zmianą modelu kultury tracą swą produktywność, to nie ustaje produktywność tworzących je motywów. Dlatego śledzenie wędrówek motywów w obrębie zmieniających się form gatunkowych jest w jego rozumieniu dobrym zajęciem dla historyka kultury. Jednocześnie przekonuje, że „przekształcenia takie są pochodną głębszych zmian dokonujących się w kulturze, w dyskursach uwierzytelniających zróżnicowane historycznie i społecznie semiotyki. Wskazują na różnicujące się coraz bardziej wizje świata, dla których owe semiotyki są adekwatnym językiem opisu” (Kowalski 2010a, 14).

To, co wyróżnia koncepcję badań Piotra Kowalskiego, to skłonność i gotowość do lokowania prowadzonych dociekań w szerszym planie procesu cywilizacyjnego. Nie obawia się zatem przechodzenia pomiędzy problemami wynikającymi z analiz typu *case study* a problemami wpływającymi z modelowych badań nad rozwojem ludzkiej kultury *en bloc*. Przypadek szczegółowy odsyła go więc często do rozważania kwestii ogólnokulturowych i odwrotnie, kwestie ogólnokulturowe regulują sposób widzenia szczegółu. Sięga przy tym do dyskusji i problemów rozwijanych przez badaczy tej miary co Jack Goody czy Eric A. Haveloc, podejmujących z uporem tematy zarzucane przez rzesze antropologów współczesności zafascynowanych realizacją badań kulturowych w perspektywie tu i teraz.



Piotr Kowalski nie boi się stawiać pytań w starym stylu, poruszających problemy centralne dla humanistyki. W tym działaniu nie waha się skutecznie sięgać do wypracowanych przez antropologów obrazów kultury tradycyjnej, pierwotnej, magicznej, mitycznej – idei, które pod naciskiem krytyki postmodernistycznej są na wyrost odrzucane przez badaczy zafascynowanych dekonstrukcją czynioną w duchu postkolonialnym. Z drugiej strony przygotowanie filologiczne pozwala Kowalskiemu inaczej niż historykom chwytac materiał tekstów źródłowych. W tym różni się on od klasycznych historyków nie najlepiej radzących sobie ze specyfiką źródeł narracyjnych jako źródeł prymarnych w badaniach kulturowych. Całość projektów badawczych spaja cechująca autora wiedza erudycyjna, pozwalająca czytać tekst głęboko, odkrywać uruchamiane przez niego wielorakie semiotyki, które nie są dostępne powierzchwnie poprzez analizę literalną źródła. Wnikliwe czytanie historycznego tekstu nie może być pozbawione kontekstów wyrastających z wiedzy o epoce i ludziach w niej żyjących. Antropologiczne rozumienie światów minionych jest więc dostępne badaczom potrafiącym poruszać się sprawnie w wielu planach odniesienia.

Zdefiniowanie zadania historyka kultury jako badania w planie dynamicznego procesu cywilizacyjnego wiedzie uczonemu nie tylko w stronę rozumienia przeszłości, ale także, a może przede wszystkim, w stronę diagnozy kultury współczesnej. „Na tym polega – przekonuje Kowalski – problem kultury: odpowiedzi na pytanie, jak układają się te nawarstwienia, jak przebiegają procesy nadawania znaczeń, jak ze znaczeniami dawniejszymi obchodzą się późniejsi użytkownicy tych samych znaków, symboli, wyobrażeń, czy zostają one, gdy znajdują się w innych kontekstach, włączone w inne koncepcje świata i życia, gdy stają się częścią innego kosmosu. Dla historyka kultury to problem dalszy – z jednej strony szczególne diagnozy epistemologicznej i historycznej: jak przebiegają takie procesy desemantyzacji, czy nowe użycia prowadzą do generowania nowych znaczeń, czy też jedynie pomnażają znaczenia dawniejsze, czy o minionych sensach pamiętają tylko uczeni, czy też może nikt nie zdoła w pełni wymazać starych przesłań? Co wyłania się z wciąż ponawianych potyczek z referencją, z rozpoznawalnymi nawiązaniem, użyciami znaków, symboli, ikon itp., w nowych kontekstach kulturowych? Kolejne pytania – nowe?, odmienne? – powinny stać się udziałem badacza współczesności czy nowe czasy, umownie nazwane nowoczesnością i postmodernizmem, w tym procesie różnią się czymś zasadniczym od epok wcześniejszych? Czy przyspieszenie, globalizacja obiegu treści kulturowych, ogólne rozproszenie wartości unieważniły historię, zawiesiły sensowność dawniejszych obserwacji na temat samych zmian i mechanizmów nimi rządzących?” (Kowalski 2007, 8–9).

Jako antropolog Piotr Kowalski pozostaje świadom faktu, że rozumienie świata w planie historycznym, traktowanie przeszłości jako elementu współkon-

stytuującego sferę współczesnego światopoglądu jest zaledwie jednym z możliwych – dodajmy, trudniejszych i w jego ocenie bardziej szlachetnych – sposobów kulturowego bycia w świecie. Modelując obraz współczesnej kultury zachodniej, operuje przy tym binarną opozycją opisującą rozbieżne, konkurujące ze sobą tendencje w aktualnych postawach wobec świata. Dają się one uchwycić w dwie wzorcowe figury: „encyklopedyzmu” i „palimpsestu” (Kowalski 2007, 11).

Jak prosto wyjaśnia „w opisie współczesności zwraca się uwagę na to, że gra toczy się między kolekcjonerstwem a trudem rozumienia” (Kowalski 2007, 9). Oba człony tej opozycji reprezentują zarazem dwie kluczowe z punktu widzenia Kowalskiego strategie badania świata – projekt oddający się w pełni bogactwu terażniejszości, bądź spoglądający na różnorodność terażniejszości jako wyłaniającą i nadpisującą się nad tym, co przechodzi w przeszłość. Jak doprecyzowuje: „gdy pierwszy będzie wpisany przede wszystkim w popkulturę z dominującym w niej poszukiwaniem przyjemności i unikaniem cierpienia, to w drugim właściwością najważniejszą będzie trud poszukiwania sensu, odnajdywania i budowania znaczeń świata, ludzkiego losu, kultury; gdy w pierwszym rysem charakterystycznym zdaje się niefrasobliwe i zachłanne konsumowanie oraz wszystkiego ujednocianie, to w drugim istotna jest różnica. Odnajdywanie tego, co niepowtarzalne, refleksyjne albo oparte na przeżyciu; gdy pierwszy wyczerpywać się będzie w terażniejszości, drugi eksplorować będzie historię, szukać źródeł, pogubionych znaczeń” (Kowalski 2007, 11).

Piotr Kowalski na poziome antropologicznej metarefleksji podejmuje zatem dyskusję nad dwiema współczesnymi formami funkcjonowania ludzi w kulturze – wskazując jednoznacznie na kluczową wartość optyki szanującej historię jako źródło, generator i archiwum kulturowej semantyki. Taką optykę i postawę nazywa mianem palimpsestowej i przeciwstawia ją negatywnie przez siebie wartościowanej orientacji „encyklopedycznej” będącej pochodną mechanizmów popkultury. Pisze: „Wobec presji homogenizujących mechanizmów kultury masowej, ale też w obliczu niezwykłego otwarcia na wielość kulturowych inspiracji, kuszącej, ale i niosącej zagrożenie banalizacją, obecności elementów tradycji różnych kultur, ryzyka chaosu przypadkowości – wybrać można nastawienie na swojego rodzaju palimpsestowość. Polega ona na zabiegach konstrukcyjnych, które potwierdzać będą ciągłość, kumulatywność kultury, nawet przy świadomości wszelkich rewolucyjnych przerw czy buntów. Palimpsestowość znaczy uporczywe trwanie przy wartościach, znaczeniach, a więc – kontekstach historycznych i kulturowych, w jakie uwikłany był dany tekst, motyw, wyobrażenie itp., oraz poszukiwanie tych, które pojawią się w nowych użyciach, kontekstach tego przekazu” (Kowalski 2007, 45). Dopowiadając swą myśl, formułuje w finale znamienne, kumulatywną definicję antropologicznie ukie-

runkowanej historii kultury: „Zmienność sposobów interpretowania świata, jako wykładnik zmian dyskursów, nie narusza wszak ciągłości trwania symbolicznych zasobów, obdarzanych jedynie kolejnymi interpretacjami. W kulturze trwają one, choćby w użytkowaniu były nawet przesłonięte kolejnymi nawarstwieniami sensów czy też radykalnymi reinterpretacjami, zaprzeczeniami, odrzuceniami. Historia kultury to dzieje przyrastania znaczeń, ich kumulowania, a nie zerwania, porzucenia i amnezji. Te są możliwe bowiem przede wszystkim na poziomie deklaracji czy powierzchniowego widzenia świata” (Kowalski 2007, 45). W innym miejscu powtarza, że historia kultury to „dzieje znaczeń, nawarstwiania się sensów, nabywania nowych przesłań przez teksty uwikłane w zmienne konteksty i wpisywanych w różne dyskursy kultury” (Kowalski 2010a, 16).

Piotr Kowalski jest świadom wagi wskazywanego przez siebie wyboru badawczej perspektywy. Jednocześnie jest przekonany, że wybór ten jest nie tylko wyborem światopoglądowym, aksjologicznym, ale również zgodnym z naukowy opisem mechanizmu kultury mającym walor opisu obiektywnego. Do takiego stwierdzenia upoważnia nas wyrażone przez niego wprost przekonanie o historycznej istocie kultury. Jak pisze: „Nieusuwalna palimpsestowość kultury polega na podtrzymywaniu pamięci o tym, że istnieją w jej zasobach inne niż tylko aktualne znaczenia. Znaczeń (kontekstów minionych) nigdy nie udaje się zatrzeć czy usunąć; zniknięcie na lata, wieki nawet, jakiejś tradycji, konkretnego rozwiązania, tekstu, znaczenia, nie eliminuje go przecież ostatecznie. Dawne tkwi przecież w tekstach późniejszych, ale również w uśpionych pokładach tradycji czy»biernego repertuaru«, jak mawiają folklorysty” (Kowalski 2007, 45).

Tak rozumiana palimpsestowość jest rodzajem metafory przybliżającym wyobrażenie kultury jakim posługuje się antropolog. Jednocześnie jednak na poziomie badawczym Kowalski posługuje się tą kategorią w sensie stricte aplikacyjnym. Nie tylko zatem jest ona używana do budowania uogólnionego wyobrażenia kultury, ale także może służyć jako właściwe narzędzie teoretyczne do badania konkretnych tekstów kultury. Zwraca więc równoległe uwagę, że palimpsestowość aplikowana na innym, pochodnym poziomie może być postrzegana jako „właściwość poszczególnych tekstów i intencji twórców” oraz tych, którzy interpretują nie tylko dzieła, ale i świat. Wielopoziomowe, wieloskładnikowe, wieloźródłowe budowanie semantyki tego, co dostępne tu i teraz, wymaga zatem także odniesienia do dawnych przesłań (Kowalski 2007, 46). I dodaje ostatecznie: „Palimpsest może być figurą, za pomocą której można opowiedzieć o trudnym trwaniu tradycji, o niemożności zatarcia, zniszczenia kulturowej pamięci. (...) Palimpsestowość oznacza kumulatywność, dialogiczność, mniej lub bardziej uświadomioną intertekstualność autorskich działań i zamierzeń, cechą poetyki poszczególnych dzieł, ale –

trzeba mieć nadzieję – także i właściwość postawy użytkowników tekstów kultury” (Kowalski 2007, 46).

Takie rozpoznanie wiedzie Kowalskiego do kategorii intertekstualności, którą uznaje zarówno za wyznacznik preferowanej strategii pracy z tekstem, jak również, w szerszym planie, za obrazową metaforę kultury nieodwołalnie zanurzonej w historyczne semantyki. Bycie w kulturze, tak w przeszłości, jak i obecnie, to nieustanny dialog z zastanymi tekstami kultury. Jak pisze: „Intertekstualność oparta jest na rozpoznawaniu »cytatów«, quasi-cytatów i wszelkich (na różnych poziomach) przywołań w tekście, co wiąże się z uruchomieniem specyficznej strategii działań znaczeniowych. Jej rezultatem jest wypowiedź, której w miarę kompletne sensory uchwytne są dopiero wtedy, gdy uruchomione zostaną pola semantyczne tego, co przywołane” (Kowalski 2007, 47). I nieco dalej dodaje: „Strategia intertekstualności otwiera pole dialogu, w którym uobecnione zostają wartości, znaczenia, przesłania tego, co minione, dawne, zapamiętane bądź nawet już zapomniane, odesłane do ukrytych, nieaktywnych zasobów tradycji” (Kowalski 2007, 48). Taki model kulturowego bycia w świecie, nie rezygnując z przypisanej sobie dynamiki i otwarcia na zmienność, pozostaje jednakowoż zakotwiczony w tym, co zostało już dokonane. O taki naukowy model rozumienia świata ludzkiego apeluje Piotr Kowalski. Wskazuje przy tym prosty warunek. „Powodzenie projektu intertekstualnego – przekonuje nasz badacz – wymaga powrotu do powolności, uznania rangi kumulatywnego charakteru kultury, trwałości jej zasobów przy nieustannym ruchu tekstów, który prowadzi do niekończącego się dekonstruowania i ponownego strukturyzowania tradycji” (Kowalski 2007, 49).

Projekt antropologii historii Piotra Kowalskiego wykracza poza zwykłe badanie przeszłości. Stoi za nim bagaż wiedzy uważnego i krytycznego badacza kultury, także kultury współczesnej. Diagnozy, które stawia, operując w polu antropologii historycznej i historii kultury, nie odnoszą się wyłącznie do przeszłości. Ta ostatnia staje się punktem wyjścia, planem rozpoznania problemów i kierunków rozwoju kultury współczesnej. W tym geście zwrotu w stronę poszerzającej horyzonty obserwacji dziejowości należy widzieć cel ostateczny humanistyki uprawianej przez badacza kultury.

Piotr Kowalski był badaczem nieszablonowym i nieustannie poszukującym. Dlatego właśnie jego myślenie nosiło cechy palimpsestowości, ożywczej poznawczo dyscyplinarnej intertekstualności będącej źródłem jego oryginalności i niepowtarzalności. Nie był zainteresowany komentowaniem dzieł już dokonanych. Szukał własnych problemów badawczych i wyrastających z nich stosownych języków analizy. Z zadowoleniem przyjął zaproszenie do współudziału w tworzeniu tomu Rocznika Antropologii Historii poświęconego twórczości Roberta Darntona w kontekście publikacji polskiego przekładu jego

głośnej książki. Odmówił jednak roli komentatora pracy amerykańskiego historyka, proponując w zamian oryginalny tekst analityczny oparty na własnych badaniach (Kowalski 2012). Chciał myśleć i pisać po swojemu, w oparciu o własne doświadczenia i odkryte materiały źródłowe. Była to umiejętność rzadko dziś spotykana.

#### BIBLIOGRAFIA

- Jastrzębski, Bartosz, Katarzyna Konarska i Arkadiusz Lewicki. 2012. „Bibliografia prac Profesora Piotra Kowalskiego.” W *Kultura: pamięć i zapomnienie. Księga poświęcona pamięci Profesora Piotra Kowalskiego*, red. B. Jastrzębski, K. Konarska, A. Lewicki, 31–45. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kowalski, Piotr. 2000. *Teatrum świata wszystkiego i poćciwy gospodarz. O wizji świata pewnego siedemnastowiecznego pisarza ziemiańskiego*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kowalski, Piotr. 2007. *O jednorozcu, Wieczerniku i innych motywach mniej lub bardziej ważnych. Szkice z historii kultury*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kowalski, Piotr. 2010a. *Gratulanci i winszownicy. Zarys komunikacyjnej historii winszowania*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kowalski, Piotr. 2010b. *Świat Andrzeja Komanieckiego, kronikarza Żywca. Studia z antropologii historycznej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kowalski, Piotr. 2012. „Kronikarskie semiotyki. Kronika staropolska jako źródło w historii kultury.” *Rocznik Antropologii Historii* 2 (2): 141–160.

---

#### CULTURE IN HISTORY. PIOTR KOWALSKI'S CONCEPT OF HISTORICAL ANTHROPOLOGY

#### SUMMARY

The prime objective of the article is to reconstruct basic assumptions that accompany the historical anthropology practised by Piotr Kowalski. The last decade of Kowalski's work is dominated by that type of studies and therefore they form a conceptionally mature construct that combines the lifetime experience of the culture researcher. At first, when entering the field of historical anthropology, Kowalski referred to the textbook patterns of studies conducted abroad. However, it was not long that he proposed his own understanding of research problems in the history of culture. He refers to the category of colloquial thinking schemes and the vision of culture as a structured semiotic chaos. His rejection of culture viewed as a coherent and organized whole dynamizes the model of

historical culture that he accepts. What makes one of the expressions of that trend is the accepting the situational definition of cultural experience and organization of the world. In the last few years before his death, Piotr Kowalski applies a multi-variant research model, in which philological, folkloristic, and anthropological competences are originally included in the task of identifying alien historical re-constructed worlds. His final image of the research method or a bundle of research methods reflects the motives crucial for his studies, mostly in the sphere of the tension between the standing and the change, repeatability and dynamization, as well as the individualization of reading the world in historical cultures. The subject of his last studies is formed by the civilizational process, understood in its widest scope, happening in the space of cultural constructs, and watched by a researcher in the micro- and macroscale at the same time. What makes a crucial historical source for the research presented in that way is a narrative text.

**Keywords:** historical anthropology, folklore studies, mentality, history of culture, Piotr Kowalski, narration